CZYTELNIK

Głos Wielkopolski

W numerze: NA WŁASNEJ ZAGRODZIE

Rok III Nr 279 (941) P Wydanie A B — Poznań, piątek 10 października 1947 r. — Cena 3 zł

Dlaczego:

1 Robotników polskich zmusza się do odbudowy imperializmu niemieckiego?

2 Majątek polski na terenie Niemiec znajduje się dotąd pod kontrolą aliancką?

— zapytuje rzecznik Polskiej Misji Wojskowej

DNIA 7 BM. W POLSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ W BERLINIE ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA PRASOWA, PODCZAS KTÓREJ RZECZNIK MISJI OBSZERNIE OMÓWIŁ SPRAWĘ POLAKÓW Z WESTFALII ORAZ PORUSZYŁ ZAGADNIENIE MAJĄTKU POLSKIEGO, ZNAJDUJĄCEGO SIĘ W NIEMCZECH.

Rzecznik misji zbijał niekonsekwentne argumentacje czynników, które sprzeciwiają się repatriacji Polaków z Westfalii.

Czynniki te z jednej strony twierdzą jakoby Polaków w Westfalii w ogóle nie było, lub też jakoby zamierzała wrócić do kraju tylko mała ich liczba. Z drugiej zaś strony uzasadniają rzekomą konieczność zatrzymania ich w Westfalii potrzebą utrzymania dotychczasowej produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry.

Jeżeli chodzi o ten drugi argument, to przecież Polska — jak podkreślił rzecznik misji — ma jak najsłuszniejsze prawo domagać się pierwszeństwa w odbudowie w szczególności zaś przed odbudową Niemiec.

Co do pierwszego argumentu, to zamiast prowadzenia dyskusji, lepiej pozwolić na powrót tym, którzy chcą powrócić.

Zobaczymy wówczas — powiedział w zakończeniu rzecznik misji wojskowej — ile dziesiątków tysięcy powróci.

W konferencji wzięło udział przeszło 50 dziennikarzy alianckich i niemieckich.

Wykrętne tłumaczenia angielskie

LONDYN (p. r.).

Korespondent „Times'a" w Berlinie omówił we wtorek brytyjski punkt widzenia w sprawie Polaków z Westfalii.

Według Anglików 99% tych osób było obywatelami niemieckimi i w obecnej chwili podlegają tym samym ograniczeniom emigracyjnym co i inni obywatele Niemiec. Z tego względu trudno byłoby im zezwolić na nieograniczony powrót do Polski bez przyznania tych samych uprawnień dla innej grupy narodowościowej, zamieszkałej na terenie Zagłębia Ruhry.

Strona brytyjska nie kwestionuje zapotrzebowania na siły robocze w Polsce, jednak zdaniem korespondenta, na terytorium Polski znajduje się rzekomo poważna ilość robotników niemieckich. Warunkiem repatriacji Polaków z Westfalii jest przesłanie ich do Niemiec

Rzecznik brytyjski oświadczył, iż Polska dowodzi, jakoby 20 tysięcy Polaków (!?!) z Westfalii powrócić pragnęło do kraju. Zagadnienie to jest przedmiotem dyskusji w Sojuszniczej Radzie Kontrolnej, przy czym ostateczna decyzja w tej sprawie nie zapadła.

Głosy prasy radzieckiej

Zagadnienie repatriacji Polaków z Westfalii, porusza moskiewski organ zw. zaw. „Trud".

Pismo radzieckie pisze m. in.: „Czyż górnik polski nie dość już pracował w interesie magnatów węglowych Zagłębia? Kto śmie odmawiać tym ludziom spełnienia świętego obowiązku powrotu do ojczyzny, by mogli pomóc swym rodakom w zabliźnianiu ran, pracując w kopalniach śląskich, które stały się własnością narodu polskiego?"

Pismo podkreśla, że demokratyczna Polska słusznie daje wyraz oburzeniu, iż to właśnie robotników polskich zmusza się do odbudowy potęgi imperializmu niemieckiego, śmiertelnego wroga Polski i całej Słowiańszczyzny (p. r.)

Z chwilą zakończenia działań wojennych w Polsce władze hitlerowskie skonfiskowały cały majątek Państwa Polskiego położony na terenie Niemiec. To samo stało się z majątkiem obywateli polskich, których nieruchomości oddano pod przymusowy zarząd specjalnie utworzonej instytucji pod nazwą „Hauptreuhandstelle-Ost, Hto".

Mimo tego do chwili obecnej Polska misja wojskowa nie może uzyskać wglądu do akt Hto, jak również pozostają bez wyniku wszelkie jej starania o wydanie funduszów tej instytucji, mimo dokładnego wskazania w konkretnych wypadkach, gdzie zostały ulokowane poszczególne kwoty, uzyskane z dochodów majątku polskiego.

Ostatnio ukazały się zarządzenia władz amerykańskich i brytyjskich w przedmiocie zwolnienia spod kontroli majątku obywateli alianckich, wobec czego majątek ten winien powrócić do rąk jego prawych właścicieli, bądź też ich spadkobierców.

Zarządzenia te nie dotyczą jednak majątków polskich, które w dalszym ciągu znajdują się pod kontrolą aliancką, co w praktyce sprowadza się do sprawowania nad nimi nadzoru przez Niemców.

Stassen za zwołaniem nadzwyczajnej sesji Kongresu

Przywódca republikanów Stassen zaproponował wczoraj wieczorem zwołanie specjalnej sesji Kongresu celem przedyskutowania europejskiej sytuacji gospodarczej.

Stassen poparł publiczną kampanię oszczędzania żywności, ogłoszoną przez prezydenta Trumana, dodał jednak, że chcąc pchnąć gospodarkę Europy na lepsze tory, należy rozpocząć od odbudowy w tych krajach produkcji przemysłowej oraz wejścia w stosunki handlowe z tymi krajami, co wymaga więcej jak danie im pomocy w postaci żywności. (pr)

Złoci się jesień nad miastem. Piękna, króluje w ogrodach i parkach, a nieśmiało spadający liść jakby zaprzeczał jej panowaniu. Słońce wabi i nęci, więc i rojno wśród umęczonej zieleni od głosików dzieci, wchłaniających ostatnie ciepłe promienie słońca. Na naszym zdjęciu charakterystyczny obrazek z Parku Wilsona w Poznaniu. (Fot. Kitzmann)

Dalsze echa deklaracji partyj komunistycznych

„Times": Mocarstwa zachodnie wywoływały rozdźwięki

Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Thorez, przemawiając w Pergignan do 70 tysięcy uczestników zgromadzenia, oświadczył, że deklaracja 9 partyj komunistycznych spotka się z entuzjastyczną aprobatą wszystkich przyjaciół pokoju.

Thorez podkreślił, że te same egoistyczne warstwy posiadające, które wypowiedziały się za ujarzmieniem Francji przez Hitlera, — gotowe są poświęcić niezależność narodową Francji na ołtarzu trustów. Republikanie przeszkodzą wszelkim próbom ujarzmienia Francji.

Niezależny dziennik „Ordre", omawiając utworzenie Biura Informacyjnego w Belgradzie, podkreśla, że jest to odpowiedź na presję, jaką Stany Zjednoczone wywierają na kraje europejskie.

Współpraca taka, jak między partiami komunistycznymi, istnieje między partiami socjalistycznymi Europy pod egidą Labour Party. Taka współpraca międzynarodowa istnieje również między partiami katolickimi pod naczelnym kierownictwem Watykanu. Również amerykańskie koła finansowe starają się utworzyć „międzynarodówkę dolara".

Dłuższy artykuł, poświęcony wynikom konferencji 9 partii, zamieścił angielski „Times". Autor przestrzega przed zbytnim uproszczeniem zagadnienia.

Stwierdzając pogorszenie stosunków międzynarodowych, „Times" przyznaje, że mocarstwa zachodnie niejednokrotnie wywoływały rozdźwięki międzynarodowe swymi ostrymi i brutalnymi wypowiedziami. Jako przykład takiej wypowiedzi dziennik przypomina deklarację prezydenta Trumana z 12 marca br. w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji.

Następnie „Times" stwierdza, że Wielka Brytania powinna odegrać rolę pośrednika i przyczynić się do usunięcia nieporozumień między Waszyngtonem a Moskwą.

W końcu dziennik zaznacza, że przy ocenie sytuacji międzynarodowej należy się liczyć z okolicznością, że nikt nie byłby w stanie skłonić Anglików do udziału w jakiejkolwiek wojnie agresywnej. (PAP)

Wrocław śladem Warszawy

W dniu wczorajszym rozpoczęła się społeczna odbudowa Wrocławia. Do pracy stanęli pracownicy miejskich zakładów użyteczności publicznej Zarządu Miasta oraz członkowie miejskich komitetów PPR i PPS w liczbie około 6000 osób. Do akcji zmobilizowano samochody oraz specjalne tory tramwajowe. Społeczna praca przy odgruzowaniu Wrocławia prowadzona będzie nieprzerwanie w każdą niedzielę. (API)

„Położyć kres wojnie nerwów" — mówi Wallace

B. wiceprezydent Wallace przemawiając ostatnio w jednym ze stanów Ameryki, wezwał rząd Stanów Zjednoczonych do położenia kresu wojnie nerwów, będącej na wyższym i ostrzejszym kursie.

Wallace oświadczył, że polityka rządu Stanów Zjednoczonych znajduje się pod wpływami wojska i wielkich kapitałów. Zdaniem Wallace w polityce zagranicznej Stany Zjednoczone powinny powodować się dążeniem do porozumienia ze Związkiem Radzieckim, a nie chęcią rywalizacji.

We wtorek wieczorem ogłoszono w Waszyngtonie, że członkowie względnie sympatycy jakiejkolwiek organizacji hitlerowskiej, faszystowskiej lub komunistycznej nie będą mogli w przyszłości być zatrudnieni przez amerykański departament stanu. (p. r.)

Rząd młodych ministrów w Wielkiej Brytanii

Sprzeciw Bevina uniemożliwił premierowi dalszą zmianę gabinetu

Ogłoszone zmiany w rządzie brytyjskim objęły 30 stanowisk, w tym 4 ministrów należących do gabinetu. 5 ministrów starszego stopnia i 6 młodszych ustąpiło ze swoich stanowisk. Cechą charakterystyczną przeprowadzonych zmian jest mianowanie 12 młodych ludzi, w tym 10 po raz pierwszy w ich życiu na stanowiska ministrów niższego stopnia.

Przeniesienie ministra Schinwella jest jednym z tematów komentarzy prasowych, ponieważ był on bardzo popularny, a wśród górników cieszył się poparciem.

Korespondent parlamentarny radia brytyjskiego komentując ostatnie zmiany w rządzie podkreśla, że zostały one przeprowadzone głównie na korzyść ludzi młodszych.

W jednym z efektów wtorkowych zmian w rządzie brytyjskim będzie rozdzielenie funkcji w zasadniczych kwestiach polityczno-gospodarczych pomiędzy ministrów, należących do tzw. Wielkiej Piątki w gabinecie.

Premier Attlee zachowa ogólne kierownictwo polityki rządowej, **wicepremier Norrison przejmie kontrolę** nad działalnością Partii Pracy na terenie Parlamentu, oraz rządowe sprawy ustawodawcze, **minister Bevin będzie miał** w swych rękach wszelkie zagadnienia, związane z polityką zagraniczną, jednakowoż bez czynnego współudziału w kwestiach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. **Minister Cripps stanie na czele** wszelkich zagadnień ekonomicznych podległych ministerstwom handlu, transportu, opału i energetyki oraz dostaw, pozostających w ścisłym kontakcie z ministrem skarbu, wreszcie **pod kierownictwem ministra Caltona** znajdzie się całokształt spraw finansowych.

Zmiany w rządzie brytyjskim objęły nie tylko stanowiska ministerialne, lecz również i podsekretarzy stanu. Dotyczą one ogółem 30 osób.

Decyzja premiera Attlee wywołała pewne zdziwienie i rozczarowanie w kołach politycznych. W istocie zmiany w rządzie nie poszły tak daleko jak się powszechnie spodziewano.

Podkreśla się, iż premier Attlee napotkał w swych koncepcjach zmian personalnych na opór ze strony ministra Bevina, który zdołał przeforsować raz jeszcze swoje tezy.

Samochody służbowe nie mogą służyć celom prywatnym

Akcja oszczędnościowa Min. Administracji Publicznej

W Ministerstwie Administracji Publicznej w Warszawie odbył się w dniu 7 października zjazd naczelników wydziałów budżetowo-gospodarczych, Urzędów Wojewódzkich i Zarządów Miejskich, którego przedmiotem była akcja oszczędnościowa w Administracji.

„Resort nasz winien się tym zagadnieniem szczególnie pilnie zająć — powiedział minister Osóbka-Morawski. — Główne możliwości leżą w zmniejszeniu aparatu biorokratycznego i w dziedzinie gospodarki samorządowej".

Referat zasadniczy wygłosił zastępca Komisarza Oszczędnościowego p. Ulejczyk, wskazując na konieczność zatrudnienia w administracji personelu mniej licznego, ale wysoce kwalifikowanego. Poważne oszczędności mogą też być poczynione na dietach i kosztach podróży, przy czym mówca podał zasady postępowania przy tego rodzaju rozliczeniach.

Zagadnienia transportu były specjalnie szeroko omawiane, w związku z intencją Ministerstwa ograniczenia samochodów osobowych w Urzędach Wojewódzkich do liczby czterech.

Naczelnik Ulejczyk wystąpił przeciw używaniu samochodów służbowych do celów prywatnych, jak też i przeciw zbędnym podróżom samochodowym na długich trasach.

Z drugiej strony, poczynione będą starania o zaopatrzenie w samochody poszczególnych starostw, które dotąd musiały obywać się bez własnych środków lokomocji ze szkodą dla sprawnej łączności z terenem.

„S.O.S. Draga tonie"!

Władze morskie w Szczecinie zostały zaalarmowane radiogramem nadanym z holownika „Bawół": „SOS! Rzucamy dragę".

Holownik ten transportował ze Świnoujścia do stoczni gdańskiej dużą dragę do naprawy, wydobytą w Zalewie Szczecińskim.

W niespełna pół godziny później nadszedł drugi radiogram: **„Draga przechyliła się bardzo mocno, pokład częściowo zatopiony, dalej nie tonie,".**

Wypadek miał miejsce w odległości 25 mil morskich od brzegu na wysokości Kołobrzega. Do chwili obecnej losy dragi są nieznane. Holownik nie sygnalizuje.

Na pograniczu polsko-czeskim stanie mauzoleum ku czci poległych

W miejscowości Komornik Górny, w pobliżu przełęczy Dukielskiej, po stronie czechosłowackiej, odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod mauzoleum ku czci żołnierzy czechosłowackich, którzy w okolicy Dukli w roku 1944, pod wodzą dzisiejszego ministra Obrony Narodowej Svobody, walczyli z hitlerowskim najeźdźcą.

W uroczystości tej wziął udział wojewoda rzeszowski Mirek, starosta krośnieński Tebich oraz przedstawiciele Wojska Polskiego płk Kiliński i płk Kasseja.

Rząd czechosłowacki reprezentowali minister Obrony Narodowej Svoboda wraz z generałami i minister pracy Nejedli, którego syn poległ w tym miejscu śmiercią bohaterską.

Po poświęceniu kamienia węgielnego czechosłowaccy ministrowie wraz z towarzyszącymi im generałami oraz pierwszym sekretarzem Ambasady Polskiej w Pradze przeszli na stronę polską, gdzie w okolicy Dukli złożyli hołd na grobie żołnierzy radzieckich, poległych w tej samej walce.

Cz 4239

Przeciwko dyplomacji atomowej USA

Min. Marshall w mowie swej na otwarciu II sesji ONZ nazwał „złowróżbnym" stanowisko Polski i ZSRR na komisji „dla rozpatrzenia zagadnień związanych z wykryciem energii atomowej". Właściwie dlaczego złowróżbnym? Czy dlatego, że min. Marshall przewiduje definitywną odmowę przyjęcia narzucanego komisji tzw. „planu Barucha"?

Wyjaśnijmy istotę sporu między ZSRR i nami a delegacją amerykańską, między stanowiskiem A. Gromyki i Osborna.

Od półtora roku obraduje komisja kontrolna nad energią atomową i jak dotychczas znajduje się beznadziejna w ślepym zaułku. Zdawało by się, że komisja miała dość czasu, aby nie tylko osiągnąć porozumienie w zasadniczych kwestiach, lecz omówić nawet praktyczne zastosowanie powziętych ewentualnie uchwał. Dlaczego jednak różnice zdań nie tylko nie maleją, lecz przeciwnie pogłębiają się? Ten „przeklęty" problem, jak go nazywa prasa amerykańska, znalazł się na martwym punkcie i nie będzie miał widoków rozwiązania dopóki... nie zechcą tego USA. Mówi się zresztą o tym w Stanach Zjednoczonych z rozbrajającą otwartością. W oficjalnym komunikacie przedłożonym w lipcu br. Kongresowi delegacja amerykańska pisała: „Naszym zadaniem jest utrzymywać i wzmacniać przewagę Stanów Zjednoczonych w zakresie atomowego uzbrojenia dotąd, dopóki Kongres nie stwierdzi, że do przyjęcia umowy międzynarodowej utworzony został odpowiedni organ, który potrafi osłabić (!) aktywność komisji bez narażenia na szwank bezpieczeństwa USA".

Oczywiście w takich warunkach prace komisji skazane są z góry na niepowodzenie, o ile nie przyjmie się dyktanda amerykańskiego. Delegacja amerykańska chce jednak odpowiedzialnością za niepowodzenie obrad obarczyć Polskę i ZSRR. Zastępca delegata amerykańskiego Osborn wystąpił na łamach „New York Times" z oskarżeniem delegacji radzieckiej o hamowanie obrad komisji. Delegat radziecki, Gromyko, odpowiedział niezwłocznie na łamach tegoż dziennika. Oświadczył on, że oskarżenie o działanie na zwłokę delegacji radzieckiej jest nieuzasadnione i przeciwnie winę ponosi całkowicie delegacja amerykańska. Międzynarodowa kontrola nad energią atomową byłaby pozbawiona wszelkiego sensu, gdyby nie przewidywała równocześnie praktycznych środków kontroli nie tylko nad kopalnią, lecz i przedsiębiorstwami produkującymi energię atomową i składowe części produkcji. Delegat radziecki proponuje zawarcie dwóch konwencji: o kontroli międzynarodowej i konwencji w sprawie utworzenia międzynarodowego organu kontrolnego.

Jakież są amerykańskie propozycje w tej sprawie? Stany Zjednoczone posiadając w swym ręku broń atomową domagają się przyznania międzynarodowemu organowi kontrolnemu prawa własności i wyłączności zarządzania produkcją energii atomowej nie tylko w granicach Stanów Zjednoczonych, lecz na całym świecie.

Jeszcze do niedawna delegacja USA była zdania, że kontrolę wykonywać może z powodzeniem szeroko pomyślana inspekcja. Obecnie zaś w drugim etapie obrad komisji wysunięty został projekt utworzenia czegoś w rodzaju światowego atomowego koncernu, który pozostawałby pod egidą amerykańską i posiadał monopolowe prawo produkcji i zarządu energią atomową.

Planu tego przyjąć nie mogła ani delegacja radziecka ani polska. Delegat radziecki umotywował stanowisko swoje jasno i wyraźnie: pokój jego zdaniem, zbudowany na takiej podstawie nie byłby długotrwały. Zamiast zniszczenia broni atomowej powstałby międzynarodowy wyścig zbrojny. Centrum kontroli zamieniłoby się w praktyce na międzynarodowe biuro amerykańskiego koncernu atomowego. Organizacja ONZ zostałaby zdezorganizowaną. Dyplomacja atomowa święciłaby triumfy.

Henryk Barański

Zarządzenie Min. Przemysłu i Handlu

Obniżka cen artykułów przemysłowych

dalszym krokiem do stabilizacji naszego życia gospodarczego

Opierając się na uchwale Rady Ministrów z dnia 28 maja 1947 r. Minister Przemysłu i Handlu wydał zarządzenie wprowadzające znaczną obniżkę cen artykułów tekstylnych, drzewnych, skórzanych, gumowych, maszyn rolniczych i innych. Zarządzenie to przyjęte zostanie przez całe społeczeństwo z głębokim zadowoleniem jako dowód skutecznego przeciwdziałania spekulacyjnym zakusom.

Warszawa (PAP). Min. Przemysłu i Handlu wydał w dniu 6 października br. **zarządzenie w sprawie obniżki obowiązujących cen na artykuły przemysłowe,** wytwarzane przez przemysł państwowy. Zarządzenie, które wchodzi w życie z dniem 10 bm. obejmuje znaczną ilość artykułów masowego spożycia ludności miejskiej i wiejskiej. **Obniżono poważnie ceny niektórych artykułów włókienniczych, w tym wełnę 50- i 60-procentową o 15 proc., pewne ceny przetworów przemysłu papierniczego zostały obniżone w granicach od 9 do 14 proc. Obniżono ceny niektórych gatunków skóry podeszwowej, oraz galanterii skórzanej o 5 proc. oraz ceny obuwia tekstylnego również o 5 proc. Ceny butów gumowych, kaloszy i śniegowców zostały obniżone o 15 proc., a ceny opon i dętek rowerowych o 12 proc.**

Najwyższą obniżkę zastosowano do cen mebli i urządzeń domowych: ceny mebli z drzewa o 20 proc., mebli stylowych o 14 proc. ,pewnych gatunków naczyń emaliowanych o 8—10 proc., porcelany i fajansu od 15—30 proc. oraz wyrobów nożowniczych o 10 procent.

Dla wsi poza obniżką cen artykułów włókienniczych, skóry, butów, kaloszy gumowych i naczyń, największe znaczenie posiada 10-procentowa obniżka cen maszyn rolniczych, 20-procentowa obniżka części do maszyn rolniczych, obniżka cen łopat, szpadli i czarnych narzędzi o 10 proc. i rowerów o 15 proc.

Obniżka cen wprowadzona zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu dn. 6 października 1947 r. stanowi dalszy krok w realizacji uchwały Rady Ministrów z dnia 28 maja 1947 r. zakazującej podwyższanie cen na artykuły masowego spożycia, wytwarzane przez przemysł państwowy. **Jest ona kolejnym etapem planowanych przez rząd posunięć organizacyjnych i ekonomicznych i niewątpliwie przyczyni się do dalszej stabilizacji życia gospodarczego w kraju.**

W całym kraju — lepszy chleb

W związku ze zmianą norm przemiału Ministerstwo Aprowizacji komunikuje, że już w bież. tygodniu piekarnie całego kraju rozpoczną wypiek chleba kartkowego z mąki o przemiale 80%.

Do mąki żytniej dodawane będą przejściowo nieznaczne ilości mąki sojowej i kukurydzianej w ilości do 5%. Dodatek ten podniesie zawartość tłuszczu i innych odżywczych składników w chlebie.

Do czasu wyczerpania się zapasu mąki o dotychczasowej formie przemiału, niektóre województwa otrzymywać będą przez jakiś czas chleb ciemniejszy.

Międzynarodowa komisja dla badań promieni kosmicznych

rozpoczęła obrady w Krakowie

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu Komisji dla badań promieni kosmicznych Międzynarodowej Unii fizyki czystej i stosowanej, na którą przybyli oprócz zagranicznych i krajowych uczestników zjazdu, przedstawiciele świata nauki z prezesem prof. Nitschem oraz przedstawiciele władz z wojewodą dr Pasemkiewiczem na czele.

Na Zjazd przybyło 25 delegatów zagranicznych i około 60 krajowych. Wśród zagranicznych fizyków są reprezentowane Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Brazylia, Irlandia, Anglia, Dania, Francja, Belgia, Holandia, Czechosłowacja i Węgry.

W imieniu ministra oświaty oraz uczelni krakowskich, zebranych powitał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Fr. Walter.

Przemówienie wygłosili poza tym: prof. Zakrzewski w imieniu Polskiej Akademii Umiejętności, prof. Niewodniczański w imieniu Komitetu organizacyjnego, prof. Weysenhoff oraz prof. Clay z Amsterdamu.

Po części oficjalnej odbyły się dwa wykłady naukowe. (API)

Południowa Wielkopolska odetchnęła z ulgą

Konfident gestapo Władysław Kaczmarek skazany na 15 lat więzienia

Ostrów. Olbrzymie zainteresowanie społeczeństwa południowej Wielkopolski wzbudził odbywający się ostatnio przed Sądem Okręgowym proces przeciwko Władysławowi Kaczmarkowi z Ostrowa oskarżonemu o udział w organizacji przestępczej gestapo, oraz o działanie w interesie władz niemieckich na szkodę ludności polskiej.

Przed Sądem przewinęło się cały szereg świadków zeznających na niekorzyść oskarżonego, **głównym jednak dowodem winy były akta Gestapo przechowane w całości,** które Prokuratura przedłożyła Sądowi.

Oskarżony w swych zeznaniach twierdzi, że podpisał zobowiązanie do współpracy z gestapo pod przymusem dla ratowania życia. Akta gestapo mówią jednak, że podpisał je dobrowolnie i był pracownikiem posiadającym dobrą opinię.

Kaczmarek jako jeniec wojenny pracował do roku 1942 na roli, następnie udał się do Wrocławia a stamtąd do fabryki w Chemnitz.

W czasie urlopu w Ostrowie przeprowadza rozmowy z gestapo za pośrednictwem swego brata, który już jest tam cenionym współpracownikiem i przyjeżdża do domu. Zobowiązanie podpisuje w Kaliszu i jako teren działalności otrzymuje Ostrów, ze specjalną misją śledzenia osób politycznie podejrzanych, oraz wyszukiwania śladów jakichkolwiek organizacji politycznych, sabotażowych itp.

Jak wynika z akt gestapo Kaczmarek pracuje solidnie i robi cały szereg donosów, które były wiarogodne, że był on pracownikiem godnym zaufania, na którym można było polegać. Wykazują one ponadto jakie wynagrodzenie pobierał oskarżony za poszczególne funkcje. Kaczmarek przyznaje się do tego twierdząc, że robił to wszystko pod przymusem, obawiając się represji.

Prokurator w długim przemówieniu wykazuje winę oskarżonego w całej rozciągłości.

Obrońcy starają się zbić oskarżenie domagając się równocześnie zbadania stanu umysłowego Kaczmarka, który to wniosek Sąd odrzuca, motywując tym, że dotychczasowe zachowanie się jego i sposób obrony wykazują pełnię działania władz umysłowych.

Kaczmarek w swym ostatnim słowie miał odwagę prosić o uniewinnienie.

Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Kaczmarek skazany został na 15 lat więzienia, utratę wszelkich praw na lat 10 oraz konfiskatę całego majątku.

W uzasadnieniu wyroku wykazane zostały dokładnie zbrodnie popełnione przez Kaczmarka przeciwko narodowi polskiemu w najcięższych jego dniach. Wyrok został przyjęty przez tłumnie zgromadzoną ludność z zadowoleniem. (ipc)

Ulgi w opłatach handlowych

na terenie Ziem Odzyskanych

Dla większości terenu Ziem Odzyskanych przyznane zostały w rozporządzeniu wykonawczym w sprawie udzielania zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych — znaczne ulgi w opłatach, wnoszonych przez kupców łącznie z podaniem.

Ulgi te obejmują teren całego woj. szczecińskiego, olsztyńskiego, Ziemię Lubuską — powiaty odzyskane woj. białostockiego i gdańskiego. Zniżone stawki opłat dla tych terenów wynoszą dla pośredników i przedsiębiorstw komisowych 12%, dla przedsiębiorstw towarowych, prowadzących wyłącznie sprzedaż hurtową — 2%, dla przedsiębiorstw handlu detalicznego — 3% oraz dla wszystkich innych przedsiębiorstw handlowych i usługowych — 6%. Odpowiednie najniższe stawki dla ziem dawnych wynoszą 20%, 4%, 7% i 11%.

Strajk drukarzy we Włoszech

We wtorek w Rzymie nie ukazały się dzienniki za wyjątkiem kilku gazet lewicowych.

Wobec odrzucenia przez właścicieli pism żądań robotników o podniesienie płac, wybuchł strajk drukarzy. Właściciele dzienników czynią wysiłki, by nie dopuścić do przerzucenia się strajku na inne dzienniki poza Rzymem. (PAP)

W Austrii wzrosło napięcie polityczne

Zliżająca się zima niepokoi Wiedeń

Korespondent „Timesa" donosi z Wiednia, że pierwsze chłody jesienne, brak ubrań, nieosiągnięcie porozumienia w łonie austriackiej komisji traktatowej spowodowały zwiększenie napięcia politycznego i niepokoju w Austrii.

Uroczystości żałobne

na miejscu śmierci śp. Żwirki i Wigury

W dniu 5 października odbyły się w Cierlicku na miejscu katastrofy lotniczej, w której przed 15 laty zginęli lotnicy polscy Żwirko i Wigura, uroczystości żałobne.

Na uroczystości przybyli m. in. siostra inż. Wigury, Wigura-Butkowska, delegacja armii czechosłowackiej, delegacja czeskiego lotnictwa, delegacja polskiego lotnictwa z majorem Bednarzem na czele oraz przedstawiciele cywilnych władz czechosłowackich. Władze polskie reprezentował konsul generalny w Morawskiej Ostrawie Węgierow.

Po nabożeństwie i odegraniu hymnów państwowych uroczystość zagaił nauczyciel szkoły polskiej w Cierlicku — Stebel, wspominając tych wszystkich, którzy w roku tragicznej katastrofy przyczynili się do powstania wspaniałego mauzoleum. W okresie okupacji padło ono ofiarą barbarzyństwa niemieckiego i zostało zrównane z ziemią.

Na symbol bohaterskiej śmierci Żwirki i Wigury wskazał w krótkim swym przemówieniu konsul Węgierow.

Jako ostatnia przemawiała siostra inż. Wigury, Wigura-Butkowska, dziękując wszystkim za pamięć, poświęconą tragicznie zmarłemu bratu oraz jego towarzyszowi Żwirce. (PAP).

Polska wystąpi na Radzie Bezpieczeństwa przeciw wojnie bakteriologicznej

Profesor Ignacy Złotowski, przedstawiciel Polski w komisji atomowej Rady Bezpieczeństwa oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, że na najbliższym posiedzeniu komisji wystąpi z żądaniem wszczęcia rozmów w sprawie zakazu prowadzenia wojny bakteriologicznej i przygotowań do niej.

Sprawą wojny bakteriologicznej w chwili obecnej nie zajmuje się ani komisja atomowa, ani też komisja do spraw konwencji rozbrojeniowej Rady Bezpieczeństwa. (PAP)

Mordowanie ludności cywilnej

to zdaniem adwokatów niemieckich „obowiązek żołnierski"

Generałowie niemieccy wracają samolotami z W. Brytanii

Dr Aschenauer, obrońca generała SS Otto Ohlendorfa, którego bataliony specjalne wymordowały na obszarach pozafrontowych na Wschodzie przeszło milion osób, oświadczył przed trybunałem norymberskim, że

jego klient, posłuszny rozkazom Himmlera „wykonał jedynie swój obowiązek żołnierski" (?!).

Inny adwokat niemiecki, obrońca oskarżonego Blobla, który w roku 1941 w przeciągu dwóch tylko dni nakazał wymordowanie w Kijowie 33 tysięcy Żydów, **oznajmił bezczelnie, że Niemcy prowadząc wojnę totalną nie miały powodów do oszczędzania życia kobiet i dzieci rosyjskich** ze względu na ofiary, jakie ponosiła ludność niemiecka podczas bombardowań lotniczych. (PAP)

Dzisiejsza prasa londyńska podaje do wiadomości o zwolnieniu z niewoli 3 niemieckich generałów, którzy przebywali w W. Brytanii. Są to: gen. Walter Braemer, gen. Ramptz i gen. Serner Ballauf. 6 innych odleciało w dniu wczorajszym do Niemiec.

Następna grupa wyższych oficerów niemieckich opuści W. Brytanię jutro. Prasa dodaje, że wymienione osoby nie będą sądzone jako przestępcy wojenni, choć niektóre z nich staną przed sądem denazyfikacyjnym. (API)

Moje spotkanie z ludźmi Związku Radzieckiego

Taki tytuł nosi konkurs literacki ogłoszony przez Wydział Literacki przy rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu wespół z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, z okazji 30 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W konkursie mogą brać udział wszyscy, a szczególnie winni przesłać swe wypowiedzi przedstawiciele klasy robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej. Wypowiedzi muszą mieć charakter autentyczny i atrakcyjny, tym bardziej, że w okresie działań wojennych i nawet później mieliśmy niejednokrotnie sposobność zetknięcia się z przedstawicielami Związku Radzieckiego. Wrażenia i przeżycia mają być ujęte w formie krótkiego literackiego felietonu lub opowiadania, może to być nawet dialog. Objętość prac nie powinna przekraczać dwóch stron maszynopisu.

Do utworów podpisanych godłem należy dołączyć kopertę z tytułem utworu i godłem uczestnika konkursu. Koperta winna zawierać również nazwisko autora. Prace adresować: Polskie Radio, Poznań, Berwińskiego 5 — konkurs.

Trzy prace uznane za najlepsze zostaną nagrodzone i wykorzystane przed mikrofonem (wysokość nagród: 10, 8 i 6 tys. zł.). Polskie Radio zastrzega sobie prawo wykorzystania innych wyróżnionych prac. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 25 bm.

W skład sądu konkursowego wchodzą pp.: mgr J. Radzicki — wicewojewoda poznański, St. Hebanowski — naczelnik Wydz. Kultury i Sztuki, A. Kostaszuk — dyrektor Rozgłośni Poznańskiej, A. Sikorski — nacz Wydz. Progr., E. Morski — kierownik literacki P. R. oraz E. Herbert.

†

Dnia 8 października 1947 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich, ciężkich cierpieniach, moja najdroższa opiekunka i przyjaciółka śp.

Zofia Fengerowa

z domu Michalczyk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Stroskana
HELENA KOSZEWSKA

Poznań, Fredry 2, m. 9. 40332

†

Dnia 7 października 1947 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., śp.

z Włyńskich

Wanda Kokeli

sodaliska

ur. na Ukrainie 6. II. 1877 r.

Przeniesienie drogich nam zwłok z kaplicy cmentarnej na Jeżycach do grobowca rodzinnego nastąpi w piątek, 10 bm. o godz. 11. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 11 bm. o godz. 9 w kościele św. Jana Kantego (ul. Grunwaldzka).

Pogrążeni w smutku
mąż, synowie, synowe, wnuk i rodzina

Poznań, ul. Kanclerska 2. 40315

W polskim pawilonie
na Międzynarodowych Targach w Płowdiw

W odległości dwustu blisko kilometrów na południowy wschód od Sofii leży drugie co do wielkości miasto Bułgarii — Płowdiw. Szybkobieżna luxtorpeda, pokrywa przestrzeń, dzielącą stolicę od Płowdiwu w dobre dwie godziny. 135 tys. mieszkańców liczące miasto leży w urodzajnej dolinie Maricy w otoczeniu malowniczych wyżyn i nazywane jest przez Bułgarów tak jak Rzym — „miastem siedmiu pagórków".

W Płowdiw odbyły się w ub. miesiącu pierwsze po wojnie Międzynarodowe Targi Bułgarskie, na których między innymi państwami, wzięła także udział Polska.

W czasie swej podróży po Bałkanach, nasz specjalny wysłannik

Tadeusz Pasikowski

zwiedził Międzynarodowe Targi Bułgarskie w Płowdiw. Wzięła w nich udział również Polska. W reportażu swym autor dzieli się z Czytelnikami swymi spostrzeżeniami, wyniesionymi z pawilonu polskiego.

Co pokazaliśmy Bułgarom?

Organizację i budowę pawilonu polskiego powierzyło Biuro Wystaw i Targów Ministerstwa Przemysłu i Handlu — dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich. Z Poznania więc ruszyła nieliczna ekipa z p. Fr. Jaśkowiakiem na czele do środkowej Bułgarii i mimo wielu trudności zmontowała efektowne stoisko, w niczym nie ustępujące sąsiedniej Rumunii i Albanii.

Nad skomponowaniem wnętrza i dekoratywnym zaprezentowaniem eksponatów pracował młody artysta poznański — p. Florian Klemiński, a dopomagał mu p. Marian Sikorski. Przejrzyście i ze smakiem rozstawione towary przyciągały ku sobie wielkie rzesze Bułgarów i licznych gości zagranicznych, wyrażających głośno swój podziw dla potężniejącej z każdym tygodniem produkcji polskiej.

Tak jak na wszystkich innych imprezach gospodarczych — również w Płowdiw położono największy nacisk na takich tylko eksponatach, które zachęcić mogą Bułgarów do nawiązania z nami kontaktów handlowych i dlatego wystawialiśmy tylko takie artykuły przemysłowe, których Bułgaria najbardziej potrzebuje, a które możemy już teraz eksportować.

Centralne miejsce w pawilonie polskim zajęły tekstylia, zwłaszcza materiały wełniane i bawełniane, odzież robocza i bielizna. Dział maszyn wypełniły obrabiarki, maszyny rolnicze i młyńskie. Poza tym wystawiliśmy aparaty do spawania, transformatory i części do maszyn. W dziale przemysłu metalowego pokazaliśmy różnego rodzaju świdry, noże tokarskie, piły tarczowe i zwykłe, narzędzia czarne, rolnicze i stolarskie. Poszczególne gabloty wypełnione były eksponatami, ilustrującymi wytwórczość naszego przemysłu gumowego, chemicznego, elektrotechnicznego, ceramicznego i wielu innych.

Na wolnym powietrzu wystawiliśmy większe maszyny rolnicze, sztaby, szyny i rury, a na dworcu płowdiwskim tłumy Bułgarów podziwiały polską lokomotywę, węglarkę, cysternę i wagon osobowy.

Pochlebne oceny

Ponad ćwierć miliona osób zwiedziło Targi Bułgarskie. Od rana do wieczora przelewały się przez pawilony rzesze Bułgarów, przybyłe do Płowdiw z najodleglejszych zakątków kraju. Jest rzeczą zrozumiałą, że pawilon nasz nie mógł dorównać bogatemu i wspaniałemu stoisku Związku Radzieckiego, ale tym niemniej zainteresowanie zwiedzających polskimi eksponatami oraz ocena naszej wytwórczości były nie mniejsze i nie gorsze od zainteresowań i ocen produkcji naszego wschodniego sąsiada.

Szary obywatel zachwycał się głównie naszymi tekstyliami i obuwiem, rolnicy podziwiali nasze maszyny i narzędzia rolnicze; kobiety chwaliły polskie wyroby emaliowane, szkło i kryształy. Poważni kontrahenci interesowali się głównie wodomierzami i rurami. Polski tabor kolejowy, pieczołowicie chroniony przez bułgarskich kolejarzy, był przedmiotem dyskusji i targów przedstawicieli oficjalnych sfer handlowych. Jedynie brak dewiz był przyczyną dla których Bułgarzy, zakupili od nas tylko wagon-cysternę.

Międzynarodowe Targi w Płowdiw zwiedzili liczni ministrowie bułgarscy z prezydentem Kolarowem na czele.

Płowdiw — miasto nad Maricą w środkowej Bułgarii. Tutaj odbyły się w ub. miesiącu pierwsze po wojnie Międzynarodowe Targi Bułgarskie

Z ich wypowiedzi i uwag oraz serdecznego stosunku do Polaków jasno wynika, że Bułgarzy oceniają nasze wysiłki i owoce pracy najbardziej pochlebnie. Liczne artykuły w bułgarskiej prasie o pawilonie polskim naszpilkowane były superlatywami tak dla naszej produkcji jak również dla estetycznie zmontowanego stoiska.

Wyraz bułgarskich dążeń

Złą stroną Targów w Płowdiw było rozbicie ich na kilka daleko od siebie położonych działów. Gdy pawilony państw zagranicznych skupione były blisko centrum i dworca — hale z eksponatami przemysłu bułgarskiego znalazły się daleko na krańcu miasta. W pięciu wielkich blokach pokazali Bułgarzy w sposób niezwykle efektowny wszystkie swe możliwości wytwórcze. Większość wystawionych towarów to właściwie wzory dawnej lub jeśli kto woli przyszłej produkcji. Niewątpliwie minie jeszcze wiele lat, zanim Bułgaria otrząśnie się z przeżywanych obecnie trudności gospodarczych i przystąpi do intensywnej pracy przemysłowej. Jedno jest jednak pewne, a mianowicie że w wielu gałęziach przemysłu posiadają Bułgarzy już teraz doskonałych fachowców i że wytwarzane przez nich dobra wykonane są solidnie. Gdy Bułgarzy będą mogli ruszyć na podbój rynków europejskich towary ich na pewno będą skutecznie konkurować z wytworami państw obcych.

Musimy sobie to dobrze zapamiętać.

Tadeusz Pasikowski

Jak wygląda gospodarka radziecka

Tam, gdzie realizuje się socjalizm

Rosja radziecka w związku z potężnym uprzemysłowieniem przeżyła proces urbanizacji bez precedensu w historii Europy, dający się chyba porównać z rozwojem dawnych faktorii i fortów, zagubionych wśród amerykańskich stepów, w gigantyczne miasta drapaczy chmur. Gdy jednak tam ewolucja dokonywała się stopniowo, w warunkach bezwzględnego spokoju i sprzyjającej koniunktury, tu proces przemiany w strukturze gospodarczej kraju ścieśnił się prawie do dziesięciolecia.

Moskwa z liczącej okrągło milion mieszkańców wielkiej wsi — jak ją kiedyś nazywano — przemieniła się w huczącą życiem 5-milionową metropolię, ludność Leningradu potroiła się, we wszystkich zakątkach ogromnego kraju powstały nowe milionowe lub setki tysięcy mieszkańców liczące miasta.

Geneza kołchozowa

Problem wyżywienia tych mas ludności miejskiej zmuszał do przestawienia się na inne niżeli dotychczas metody uprawy, zmuszał do zmechanizowania wsi, do przemiany zamkniętych w sobie, żyjących własnym życiem gospodarstw rolnych w wielkie fabryki zboża, bawełny, herbaty, mleka, tłuszczów, prowadzone sposobami, zbliżonymi do fabrycznych a więc przy zastosowaniu wszelkiego rodzaju ulepszeń i wynalazków z uwzględnieniem specjalizacji, według wytycznych planów. W ten sposób powstały kołchozy, będące czymś w rodzaju naszych spółdzielni pracy wytwórczej, gdzie chłopi, prowadząc indywidualnie własne małe gospodarstwo, równocześnie uprawiają wspólnie wielkie, nieraz dziesiątki tys. ha obejmujące przestrzenie. Członek kołchozu obowiązany jest do 120 dni pracy w roku. Czas wolny od pracy może poświęcić na obrobienie własnego kawałka ziemi albo pomagać innym brygadom, za co otrzymuje osobne wynagrodzenie. Poza kołchozami istnieją jeszcze tak zw. sowchozy, to zn. majątki państwowe, zorganizowane na podobnych zasadach jak u nas.

Każdemu według jego pracy

Ta przemiana struktury wsi dała spodziewane wyniki. Produkcja zboża w r. 1940 przewyższała dwukrotnie poziom z r. 1913 i wyniosła 7,2 miliardy pudów.

W ramach dziennikarskiego artykułu trudno jest wnikać w szczegóły olbrzymiego dzieła, jakim jest budowa gospodarki socjalistycznej na obszarze Związku Radzieckiego. Pragnę jednak wspomnieć o jednym: o realizacji tych czy innych planów, o postępie czy cofaniu się wstecz decydują w ostatecznym rozrachunku realizatorzy, wykonawcy poszczególnych najdrobniejszych odcinków a więc konkretnie biorąc masa obywateli państwa.

Z nieodpartą siłą nasuwa się więc pytanie:

Skąd społeczeństwo radzieckie czerpie moc dla swych wzbudzających podziw osiągnięć? Przyczyna — poza momentami emocjonalnymi — leży w fakcie, że przewodnia zasada życia społecznego w warunkach socjalizmu brzmi: od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy. Nie ma wyzysku, natomiast istnieje nieznana społeczeństwom kapitalistycznym możność awansu społecznego. W Związku Radzieckim powiedzenie Napoleona o buławie marszałkowskiej w tornistrze każdego żołnierza zostało rozszerzone na wszystkie zawody i wprowadzone w czyn. Każdy robotnik tamtejszy wie, że jeżeli zechce i potrafi, będzie mógł zostać, czym tylko zechce: majstrem, inżynierem, dyrektorem, dziennikarzem, uczonym, profesorem uniwersytetu. Drogi do kształcenia się, drogi do awansu społecznego stoją otworem dla każdego chętnego. W fabrykach radzieckich robotnik czuje się współgospodarzem, warsztat pracy jest równocześnie przedmiotem jego osobistej troski — stąd olbrzymie ilości projektów ulepszeń i wynalazków, zgłaszane przez członków załóg fabrycznych.

Gospodarka polska rozwija się na odmiennych od radzieckiej zasadach. Mamy system trójsektorowy, wieś nasza opiera się na własności prywatnej poszczególnych gospodarstw. Jednakże ten patriotyzm fabryczny, cechujący robotnika radzieckiego, powinniśmy przejąć bezwzględnie i zaszczepić go u siebie. Im szybciej to się stanie, tym lepiej dla całego narodu.

J. B.

Majątków polskich nie zwracają
bo dzieje się... pośmiertna wola Ribbentroppa

(Od berlińskiego korespondenta API)

Dużo jest w Niemczech majątków polskich. Samych domów około 7000, może i znacznie więcej. Właściciele ich w dużej mierze dawno już spłonęli w hitlerowskich piecach, a spadkobierców nie zawsze łatwo jest odnaleźć. Majątki te, jako „własność aliancka", poddane zostały z początkiem okupacji nadzorowi władz sojuszniczych; że niby inaczej krzywda by im się stała od Niemców.

Prawdę powiedziawszy, niewiele już więcej mogło by się stać, niż się stało. Z mocy bandyckiego rozporządzenia hitlerowskiego w 1940 r. wszelka własność polska została zajęta, bo Hitler uważał, że państwo polskie przestało istnieć. Wygnano więc właścicieli polskich, przekazano nieruchomości pod komisaryczny zarząd powołanej w tym celu Haupttreuhandstelle (dziś H. T. O.), która dziś również zamianowała niemieckich „treuhaenderów" spośród bardziej zasłużonych hitlerowców.

Że rozporządzenie to dziś nie obowiązuje, przyznają wszyscy, ale...

domów Polakom nie oddają!

W Radzie Kontroli decyzja co do tego musi zapaść jednogłośnie, a przedstawiciele pewnych okupantów nie kwapią się do tego. Nie mówią, że tych domów nie oddadzą. Broń Boże! Twierdzą tylko, że prawa właścicieli polskich są sporne w wypadkach, gdzie hitlerowcy do księgi kazali wpisać ostrzeżenie o nadzorze H. T. O. Wpisu tego dokonano wprawdzie na podstawie rozporządzenia, które zostało zniesione, ale bystrzy prawnicy niektórych okupantów dowodzą, że rozporządzenie zniesiono swoją drogą, ale... wykreślenie dokonanych z jego mocy wpisów, to inna materia, którą musi rozstrzygnąć „jakaś nowa ustawa".

Ponieważ zaś ci sami prawnicy czynią trudności, pragnąc by Rada Kontroli w ogóle takiego rozporządzenia nie uchwalała, mogłaby się bowiem stać krzywda Niemcom, w 2 lata po zakończeniu działań wojennych właściciele Polacy nadal nie mogą odzyskać swych praw. Własność ich jest w dalszym ciągu pod opieką Niemców, wprawdzie wyznaczonych przez władze okupacyjne, ale tym niemniej wcale nie zainteresowanych w zachowaniu majątków polskich właścicieli. W grę wchodzą miliardowe wartości, nie mówiąc już o czynszach, które też nie płyną na rzecz polskiego właściciela.

W domu Polonii... policja!

Mamy za to wątpliwą satysfakcję, że np. w dawnym domu Polonii w Berlinie, zakupionym za groszowe oszczędności robotnika polskiego w Niemczech, kwateruje nadal policja niemiecka, jako... prawowity właściciel!

Jeszcze bardziej pikantny przykład, nadający się wręcz do „Szpilek" to sprawa dwóch gmachów, w których do wojny mieściły się polska ambasada i konsulat. Gmachy zostały silnie zniszczone, ale naprawy i w ogóle dostępu do nich wzbrania niemiecki „treuhaender". Gmachy niszczeją, do suteren wprowadziło się samowolnie jakieś przedsiębiorstwo niemieckie, inni Niemcy rozkradają resztki centralnego ogrzewania, czy ogrodzenia, ale polskiego przedstawiciela nie dopuszcza się, bo w księdze gruntowej kazał Ribbentropp w r. 1940 skreślić rząd polski jako właściciela, a na to miejsce wpisać niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych.

Ponieważ wszystkie dotychczasowe interwencje u władz okupacyjnych danego sektora, podjęte przez Polską Misję Wojskową w Berlinie pozostały bez rezultatu, Misja wniosła obecnie notę do Rady Kontroli, prosząc, by po 2 latach zdecydowano się wreszcie oddać polską własność polskiemu właścicielowi.

Hitler nie żyje i Ribbentroppa spotkała już zasłużona kara, ale w zdobytej przez polskiego właśnie żołnierza części Berlina gmachami polskiego konsulatu i ambasady władają Niemcy, bo... taka była wola Ribbentroppa.

St. Sławicz

Wrocław na lekarskiej recepcie

Czy rzeczywiście zapisują go jako lekarstwo? Na jakież to dolegliwości? No, a jeżeli już tak jest naprawdę, to czy w dużych dawkach?

Wrocław na recepcie... Mój Boże — po prostu oryginalny dziennikarski tytuł, który ma to wspólnego z lekarzami, że tu właśnie nie tak dawno odbył się zjazd „eskulapów" z całego kraju. Przede wszystkim jednak było — słońce. Jesienne, rozmarzające, piękne słońce. Bezapelacyjnie n a s z e, polskie. Takie jak z obrazków złotej polskiej jesieni. Kąpało się radośnie w ulicach, zanurzając twarz w okna całych domów, czule gładząc gruzy... I pucybut z Łucka, zaciągający „z ruska". — „Bacinki na glanc wyczyścić?" Ofiarował klientowi w prezencie ściereczkę do połysku. Podobno każde miasto, które ma pucybutów, to już stolica... Rozmach, szeroki oddech. Tak przynajmniej twierdził jakiś uśmiechnięty, gruby pan z Warszawy.

A zjazd trwał 4 dni: od 23 do 26 września z wycieczką do sanatoriów dolno-śląskich. Honory gospodarza pełnił Zarząd Polskiego Tow. Badań Naukowych nad Gruźlicą. Zaproszono z całego kraju: lekarzy i działaczy społecznych...

Dlatego to Wrocław i — recepta. Skojarzenie słuszne. Nie dać zapomnieć, że to c z o ł o w e polskie miasto, gdzie projektowano w podziemnych gazetkach przenieść stolicę po zburzeniu Warszawy... Wielkość? Warszawa bez Pragi. Zdążyliśmy już przecież zapomnieć, że tu Uniwersytet, Politechnika... Prof. Ludwik Hirszfeld — sława, wszak tu wykłada mikrobiologię.

Dlatego miasto wpisano na receptę. Ładną, ozdobną... Aby przepisywać często wielu polskim turystom... Duże ulice, szerokie mosty (wszystkie już odbudowane), kanały, piękny ratusz na rynku, dookoła oryginalne rzeźby... Nad kościołami już polskie napisy: kiedy zbudowany, w jakim stylu. Dobre to dla przybysza. Będzie u m i a ł patrzeć i zapamięta. Warszawiak rzewnie się uśmiechnie, gdy zobaczy kioski.

Plac Grunwaldzki i ulica Curie-Skłodowskiej. Kompleks szpitalnych gmachów. Odnowiony Miejski Zakład Higieny. Duży budynek Kliniki Chirurgicznej. Tu był zjazd. 500 lekarzy. Siedziało bractwo aż na schodkach, taki tłok. Byli i Francuzi i wycieczka duńskich kolegów po fachu. Zrodziła się nowa ustawa przeciwgruźlicza. Może wkrótce ujrzymy jej dobroczynne skutki... A Wrocław liczy „opiekunów zdrowia" około 100. Mówią „autochtoni", że wystarczy...

Miasto pod znakiem jesiennej recepty. Tylko ludziska błądzą jeszcze wśród ulic, uliczek, ruin, szukając tętna odbudowy. — „Ulica Filomatów? Na Karłowicach? Hm. Rok mieszkam i nie słyszałem... Dziwne." — A milicjant ma dobre chęci, cóż kiedy przybysz plącze się w tajemniczych informacjach: „Będzie ścieżka, potem dziko, aż na Konopnicką i— już niedaleko. Parę kroków"...

Do recepty dopisano: Wrocław oskarża. To nowe polskie pocztówki z takim nadrukiem. Nowe... polskie... Słoneczne plamy zdrowia i dobre słowo — budzi się wiara w coraz lepsze samopoczucie miasta. Na recepcie trzeba jeszcze dopisać: extractum polonicum. A jest z czego brać. Tylko ludziom potrzeba otwierać oczy — niech naczerpią w nie jak najwięcej Wrocławia — na drogę powrotną.

Doskonała recepta. Tym razem na żółć i malkontenctwo.

Stefan Słoniński

Szczecin, fakty i liczby
Dokumenty niemieckie mówią...

Znane są doskonale chwyty propagandy niemieckiej: przeludnienie Niemiec, głód ziemi.

Europa powoli uwierzyła w podawane jej, rzekomo prawdziwe fakty. W świetle jednak dokumentów niemieckich, które obecnie znajdujemy po archiwach, inaczej zupełnie wyglądają zarówno sprawy przeludnienia ziem na wschód od Odry, jak również nazywanie tych ziem „śpichlerzem Rzeszy".

Prof. Un. w Lipsku, W. Volz, nazywa te ziemie „Raum ohne Volk". To samo stwierdza w tajnym raporcie prezes regencji legnickiej. Prof. Volz w podobny sposób rozwiewa legendę o ziemiach na wschód od Odry, jako o „śpichlerzu Rzeszy". Statystykami udowadnia niski procent udziału naszych Ziem Zachodnich w wyżywieniu Rzeszy. A mianowicie: zaledwie 3,3% pszenicy, 10,7% żyta, a 4,5% wynosi udział wschodnich terenów w wyżywieniu Rzeszy.

Ziemie te, a szczególnie Pomorze, nie były dla Niemców atrakcyjne. Wielki przemysł nie był nimi zainteresowany. Wysyłanie na Pomorze maszyn rolniczych, czy sprowadzanie w głąb Rzeszy produktów rolnych ogromnie przedrażał transport kolejowy.

Te same uwagi można odnieść do portu szczecińskiego, który mimo subwencji i wysiłków władz portowych i miejskich nie doszedł nigdy do tego stopnia rozwoju, co inne niemieckie porty, lub choćby nasza Gdynia.

L. Gustowski, autor książki pt.: „Szczecin, fakty i liczby" (cena 400,—, Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1947), w interesujący i wyczerpujący sposób zapoznaje nas z dokumentami niemieckimi. Wynika z nich jasno, że wszystkie wysiłki w celu podniesienia znaczenia Szczecina — nie pomogły, obrót towarowy tego portu stale się zmniejszał. Autor podaje powody tego, a wśród nich najważniejszy: odcięcie od zaplecza, a stąd i zmniejszenie zasięgu obrotów śródlądowych.

Liczne mapki, diagramy i tabele zamieszczone w książce, stanowią bogaty materiał dla interesujących się znaczeniem portów.

Książka bardzo pożyteczna.

Krasz.

Stach z Błękitnej Piątki

napisał Ted. H. Nowak

ilustr. A. Bilski

W oczach Stacha coraz bardziej zyskiwał lud Warszawy. Podziw budził się w chłopcu, który przemierzając ulice stolicy spotykał się z przykładami niezwykłej nieugiętości. Chłopcy mali, niedorostki prawie, stawiali Niemcom na każdym kroku przeszkody, a swawolne figle nieraz dały się zmienawidzonym najeźdźcom we znaki.

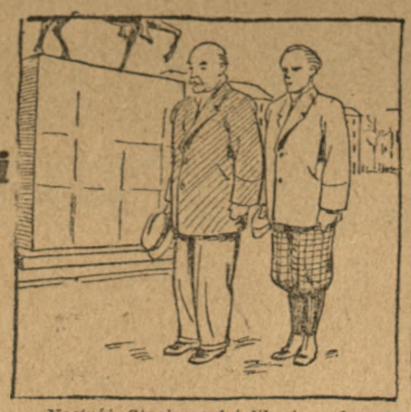

Nastrój Stacha udzielił się całemu domowi. Nazajutrz Wanda nuciła wesoło, szykując stół do śniadania. Nawet poważny pan Ratajczak ożywił się i dał się namówić na zwiedzenie grobu Nieznanego Żołnierza. Poszli tedy obaj — ojciec i syn — by choć milczeniem uczcić poległych bohaterów. Postali chwilę, ale trzaskający mróz nie zachęcał do dłuższego przebywania na dworze.

Szybkim krokiem skierowali się ku domowi. Na Królewskiej zatrzymał ich tłum gapiów, przez który trudno było się przecisnąć. Kilku Niemców daremnie szukało motorniczego tramwaju, który wziąwszy korbę motoru, zbiegł. Stach już po chwili dowiedział się dlaczego tak się stało.

Tramwaj jechał sobie Królewską, gdy nagle w wozie zrobiło się jakieś zamieszanie. W pewnej chwili motorniczy popchnięty został gwałtownie przez Niemców, stojących na pomoście. Nie oglądając się na nic, motorniczy zatrzymał tramwaj, porwał korbę motoru i „gruchnął" pierwszego z brzegu żoldaka w łeb. W oka mgnieniu znikł i przepadł bez śladu.

Tłum powoli rozchodził się. Ojciec ze Stachem nie uszli jeszcze parę kroków, gdy nagle z bramy domu, obok którego przechodzili, ktoś dawał im znaki. Weszli więc obaj i ze zdziwieniem natknęli się na ... motorniczego.

Handlowiec-kalkulator, pracujący na Zachodzie zmieni posadę. Poprowadzi przedsiębiorstwo, przyjmie przedstawicielstwo lub inne propozycje. Of. „Czytelnik" M. Focha 14, nr 101. f101

Starsza inteligentna, dobrze gotuje, przyjmie posadę kulturalnego pana, pani, godzinowo. Of. Głos Wlkp. nr 40195

Przyjmę posadę sekretarki. Znajomość prac biurowych, maszynopisma. Ofetry: „PAR", Ratajczaka 7, pod 10,204. p6044

Aptekarz z dłuższą praktyką poszukuje zastępstwa. Oferty nr 3293: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3425

Absolwent farmacji z wieloletnią praktyką poszukuje stosownej pracy w aptece, drogerii lub przemyśle w Poznaniu lub blisko Poznania. Oferty Głos Wielkopolski nr 40147.

Biurowy ze znajomością księgowości poszukuje posady. Ziemie Odzyskane niewykluczone. Oferty Głos Wlkp. nr 40161.

Biuralistka z długoletnią praktyką, znająca wszelkie prace biurowe, zmieni posadę od 1. 12. 1947. Oferty Głos Wielkopolski nr 40136.

Kierowniczka domu wypoczynkowego, duża matura, szkoła gospodarcza, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. — Oferty Głos Wlkp. nr 40080.

Małcpolanka, uczciwa, czysta, cośkolwiek gotowaniem, poszukuje posady do 2—3 osób. Oferty Głos Wlkp. nr 40098.

Rutynowana maszynistka szuka zajęcia. Małeckiego 19, m. 2. 40106

Dwóch bagermajstrów monterów, na wszelkie maszyny budowlane, szuka pracy. Oferty Głos Wielkop. nr 40108.

Technik budowlany przyjmie pracę w dom. — Oferty Głos Wielkopolski nr 40127.

Nauka

Kursy pisania na maszynie, ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p5849

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 10-13

Szkoła kosmetyki, masażu leczniczego, sportowego doktorów Zofii Feliksa Rostkowskich, Warszawa, Mokotowska 51. 10-80

Kto wyuczy tkactwa? Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod 10,97. p5956

Tańców nowoczesnych wyuczam w 6 lekcjach. Antoszewska, Poplińskich 5a. k1795

Szkoła tańców, stepa, baletmistrza Ignacego Szczurka — Zeylanda (Przecznica) 2. 40062

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 39180

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 39744

Osobiste

Za długi mego męża Tadeusza Dubisza nie odpowiadam. Kazimiera Dubisz, Poznań, ul. Długa 4, m. 9. 40183

Sprzedaże

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, ul Rybaki 6, w podwórzu. p5871

Fortepiany, pianina, fisharmonie sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Św. Marcin 22 — w podwórzu, tel. 23-91. p5875

Pianina najkorzystniej Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1, narożnik Półwiejskiej. p5876

Maszyn biurowych, kupno — sprzedaż — naprawa, Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Przepisywanie — powielanie. p5850

Meble pojedyncze oraz komplety poleca korzystnie Dom Komisowy, Św. Marcin nr 75. p5944

Wielkopolska Hurtownia Galanterii, Towarów krótkich, Poznań, Stary Rynek 80/82. 10-99

Materace, tapczany fotele, leżanki. „Rekorda", Stary Rynek 29 (Kurzanoga). p5969

Dom dwupiętrowy uszkodzony, wolne mieszkania (Winiary), 1.500.000; parcele za teatrem 900.000; parcele centrum, zwarta budowa, 800.000 sprzeda Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 40030

Lampki nagrobkowe oraz **Abażurki** celofanowe poleca **Wytwórnia Chemiczno-Techniczna Władysław Wiśniewski Poznań**, ul. Dąbrowskiego 79, tel. 91-04. p6102

Magazyn mebli, jadalnie, sypialnie, kuchnie, tapczany, fotele. — Banaszyński, Poznań, Półwiejska 20. 10-100

Lampy kuchenne, palniki, knoty do lamp poleca Marian Lesiński, Żydowska 33. p5978

Angory króliki wraz z klatką tanio sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 40053.

Samochód Opel-Olympia limuzyna w dobrym stanie sprzedam — 280.000,— zł. Tel. 95-74. 39961

Kaszę wyborową, mąkę, groch, poleca Młyn Strzelecki, Marcinkowskiego 16. p6047

Kuchnie westfalskie wszystkie wielkości. Ławicki, 27 Grudnia 19, w podwórzu. p6014

Borgward osobowy natychmiast sprzedam tanio. Tel 25-91. c3417

Meble nowe, używane, kompletv oraz pojedyncze sztuki, korzystnie poleca Janiak i Ska, Za Bramką 4. p6093

Opony samochodowe komplet z dętkami 16×450, jak nowe. Adres wskaże „PAR" Ratajczaka 7 pod 10,286. p6096

Motocykl, pedałówka, 100, na chodzie. Adres wskaże „PAR" Ratajczaka 7 pod 10,287. p6097

Futro męskie na wysoką figurę, kołnierz wydra w dobrym stanie, sprzedam tanio. Czwartaków 21 m. 1, 16—19. 40215

Traktor (Deutz) rok budowy 42, 50 P. S., prawie nowy, na chodzie na sprzedaż. p6030 **Edmund Metzler**, Tartak, Parowy Kaszczor, p. Wolsztyn.

Parcele willowe, place, każdej dzielnicy, tanio, poleca „Union" Rzeczypospolitej 4. 40258

Willę superkomfortową, Ostroroga natychmiast tanio sprzeda „Union" Rzeczypospolitej 4. 40259

Kamienicę Focha, wolne mieszkanie, 2.000.000 sprzeda „Union" Rzeczypospolitej 4. 40260

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, naprawa, zakup, sprzedaż. „ReMa" Poznań, Św. Marcin 5 (przy pl. Hoovera), tel. 44-07. p6054

Pianino pierwszorzędne, tanio sprzedam. Kopernika 6 m. 12. 40078

Wytwórnia tkanin i nici „Welwet" Łódź, Jaracza 40 poleca jedwab do szycia, kordonek, materiały wełniane i zerówki. 10-150

Dom 4-piętrowy (34 mieszkania) Poznaniu sprzedam. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod 10,234. p6062

Nacele w każdej ilości poleca p6056 **Fa. Bracia Lilpop, Schulz i Ska, Poznań**, Armii Czerwonej 4.

Pianino sprzedam. Wiadomość: telefon 45-38. p6063

Lanzia, jak nowa. **Informacje:** telefon 64-85. p6060

Samochód (reklamówka), reprezentacyjny „Borgward", 4-cylindrowy, 1½ tony, w bardzo dobrym stanie, na sprzedaż. Bliższych wiadomości udzieli firma E. Ślusarek, Poznań, Dąbrowskiego 79, tel. 31-56, pryw. 60-13. p6031

Motocykl 200 Victoria sprzedam. Grochowe Łąki 3, m. 16. p6042

Opony 17×525 i 16×500 — sprzedam. Zgłoszenia: telefon 85-95. p6034

Sprzedaż oleju w sklepach Spółdzielni Spożywców „Pocztowiec" w Poznaniu po cenie 380 zł za litr. c3435

Sprzedam sypialnię. Ul. Dąbrowskiego 69, m. 5. 10-196

Lampki na groby poleca Hurtownia Drog.-Kosmet. „CHEMIHURT" **Dyonizy Dyczkowski** Poznań, Wolki Młodych 6/10 k 1792 Telefon 99-73

Dyferencjał z półosiami Fiat 1100, tłoki Ø 68,6, sprzeda Czarny, Garbary 36. c3436

Sprzedam rower damski w dobrym stanie i zegarek męski tanio. Marsz. Focha 87, m. 5. c3437

Kasa rejestracyjna (National-Krup). Szwajcarska 23, m. 11. k1791

Szafę do rzeczy (3-drzwiową) sprzedam. — Fabryczna 35b m. 29. k1796

Nowe auitko na łożyskach sprzedam. — Strumykowa 11, m. 9. k1799

Wulkanizację przy najruchliwszej ulicy Poznania sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 40148.

Nasiona drzew owocowych z świeżego zbioru — drzewka owocowe poleca **Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza Poznań**, ul. Dąbrowskiego 12, tel. 73-55. 10-135

Samochód DKW rejestrowany, prywatna własność, tanio sprzedam — Św. Marcin 56 m. 6. 40133

Piżmowce jak nowe sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 40139.

Polecam wykroje modeli sukien, płaszczy damskich i męskich. Przybylski, Marsz. Focha 86. 40142

Płaszcz męski przejściowy tanio. Marsz. Focha 86 m. 14. 40143

Książki lekarskie. Dąbrowskiego 28 m. 2. 40175

Gospodarstwo 59-morgowe zabudowaniami, inwentarzami, sprzeda Bartkowiak, obrońca, Dopiewo-Poznań. 40079

Sprzedam futro karakułowe, obszerne, jak nowe. Grottgera 10 m. 10. 40082

Krategus szlachetny 3-letni, większa ilość, korzystnie. Naramowicka 78. 40090

Krowę młodą sprzedam — ul. Naramowicka 78. 40091

Cegła prima z rozbiórki w partiach wagonowych sprzeda **Fa JAN PRZYBYŁ** spodkob. Skład Mat. Budowlanych — Poznań, Wierzbięcice 38, tel. 28-07. 10-204

Hansa 4-cyl. na chodzie, rejestrowany, okazyjnie. Tel. 63-82. 40093

Fredki sprzedam. Adres wskaże Gł. Wlkp. nr 40097.

Ubranie nowe, granat, paski, czesanka bielska, modny fason, figura średnia. Matejki 67 m. 3. 40100

Maszyna damska „Singera" (bębenkowa). Wielkopolska 7 m. 3 (Sołacz). 40122

Wózki dziecięce (autka) nowe korzystnie. Strusia 3, w podwórzu. 40102

Sprzedam frak. Skryta nr 14 m. 7. od godz. 18—22. 40101

100-tka DKW w dobrym stanie. Krasińskiego 9, warsztat. 40104

Nowa maszyna zygzakowa „Pfaff", wszelkie części zapasowe na bieliznę i haft, szyje 1, 2 i 3-ma igłami. Mielżyńskiego 3 m. 11, suterena, godz. 1—4-tej. 40114

Pierzyna i piernat, ubranie gimnazjalne okazyjnie na sprzedaż. Paderewskiego 11 m. 4, skład. 40123

Maszyne Singer krawiecką — Wyspiańskiego 21 m. 8, 2× dzwonić. 40124

Karakułowe futro dobre. Armii Czerwonej 1 m. 17. 40128

KALKULATORA PRZEMYSŁOWEGO do poważnego przedsiębiorstwa państwowego - spożywczego poszukujemy Oferty: PAP Poznań, Mielżyńskiego 8 pod nr 4430/47 10-206

Maszyna do szycia dobrym stanie. Czesława 16. m. 3. k1802

15 morgów ziemi w Poznaniu (Winogrady) sprzedam lub zamienię na dom z ogrodem. Oferty nr 102: Czytelnik, M. Focha 14. f102

Karoseria do reklamówki, 1,5 ton, stan bardzo dobry, sprzedam zaraz. — Oferty nr 104: Czytelnik, M. Focha 14. f104

Sprzedam dom w Kępnie przy ul. Armii Czerwonej 54. Zwracać się pod adresem: Inowrocław, ul. Kasztelańska 9 — Marceli Bryłka 40145

Samochód, półciężarówka, bardzo dobrym stanie, rejestrowany, Miłosław, Bogdańskiego 6, tel. 10. 10-187

Lisa srebrnego okazyjnie sprzedam — plac Wolności 5, III piętro. 40130

Dom z ogrodem, wolnym mieszkaniem, sprzedam (Winiary). Oferty Głos Wlkp. nr 40132.

Maszynę do szycia tanio. Szamieckiej 1a m. 29. 40076

Limuzyna Olympia górnozaworowa w remoncie. Tel. 61-69, od 8—10 40066

Radio Blaupunkt 5-lampowe, od 17—19-tej. Skarbowa nr 6 m. 5. 40154

Wyłef 7-miesięczny na sprzedaż. od godz. 16-tej. Kolejowa 55a m 10. 40156

Biblioteka piękna, okazja — Stolarnia, Dąbrowskiego 78a. 40159

Platforma - przyczepa, do ciągnika lub parę koni, 5 ton, na dobrych gumach na sprzedaż. Stefaniak, Dąbrowskiego 83/85. 40310

Kupna

Opony, dętki samochodowe i motocyklowe, każdą ilość kupuje Wulkanizacja, Dąbrowskiego 89. 10-39

Maszyny do pisania, liczenia, artykuły biurowe kupuje Kochanowicz Ska, plac Wolności 13 (obok 3Maja). 10-52

Willę nową, wypaloną lub plac w okolicy śródmieścia (Opery) kupię. Oferty nr 3280 Czytelnik, Armii Czerwonej 1 c3422

„Steyr 200" silnik 4-cylindrowy, w bardzo dobrym stanie, oraz drążki sterowe — kupi Przedsiębiorstwo Budowlane „Dźwigar", Katowice, ul. Górnicza 8, tel. 318-45. p5973

Kamienicę, willę, dom (nawet wypalone) parcelę, gospodarstwo, natychmiast kupi. Cena obojętna. Firma „Union" Poznań, Rzeczypospolitej 4. 40257

WEŁNĘ owczą surową stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową. Płaci najwyższe ceny. **ŁÓDZKA HURTOWNIA Art. Włókienniczych, Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31.** p5857

ZAKUPIMY 25 ton jabłek antonówek Oferty: Państw. Fabryka Czekolady i Cukrów Nr 1 „GOPLANA" Poznań, Wawrzyńca 11 10-205

Szory wyjazdowe okazyjnie. Poznań-Zegrze, Ostrowska 62. 40068

Wirówkę do mleka większą sprzedam. Ławica, Chodzieska nr 18. 40069

Futro damskie silowe modne średnia figura. **Maszyna** walizkowa do pisania. Dąbrowskiego 44 m. 4. 40071

Szafa kuchenna, stół okazyjnie. Wrocławska 9 m. 6, wejście z Gołębiej. 40073

Uchwyt 160—200 m-m czteroszczękowy do tokarni spiesznie kupimy. Bracia Tomaszewscy, Żabikowo, Cmentarna 6. 40131

Kocioł do centralnego ogrzewania parowego, niskiego ciśnienia, 15 m² pow. ogrzew., kupimy. Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Mielżyńskiego 26/27. Tel. 17-95 i 37-09. p6046

Motor 13—15 KM, prąd stały, 440 kupię. Gliszczyński, Poznań, Czartoria 1, tel. 45-34. p6076

Plac pod budowę domu mieszkalnego około 2 000 m² **kupimy** Oferty PAP Poznań, Mielżyńskiego 8 pod nr 4425/47. 10-203

Maszynę do prania, metalową, na prąd, kupię zaraz. Of. do „PAR", Ratajczaka 7, pod „10,205" p6045

Kupię teriera ostrowłosego. Of. z podaniem ceny „PAR", Ratajczaka 7 — pod „10,203". p4043

Lingafon angielski kupię. Of. Głos Wielkop. nr 40176.

Hamiltona niemiecki podręcznik języka angielskiego kupię. Of. Głos Wlkp. nr 40177.

Zakupimy natychmiast opony i dętki 550×17 — 450×16 w każdej ilości, oraz delko do Forda 8-cyl., gumę przegubową do wału Kordana (Ford 8-cyl.), dynamo do Forda kanadyjskiego (8-cyl.). Spółdzielnia „Grupa Techniczna", Łódź, Traugutta 19. 10-190

Kupię zaraz zielnik. Przemysłowa 70, „Lucyna". 40087

Kupię tenor B saksofon w dobrym stanie. Oferty Głos Wielkopolski nr 40117.

Kupuję używane różne meble. Żydowska nr 6, Ludkiewicz. 40063

Zamiana

Pokój kuchnią Dębiec zamienię na jeden pokój piwnicą Wilda. Oferty nr 1385 Czytelnik, Daszyńskiego nr 48. k1788

Zamienię mieszkanie pokój z kuchnią, stróżostwo, na pokój lub 2 pokoje kuchnią bez stróżostwa Oferty nr 1387 Czytelnik, Daszyńskiego nr 48. k1790

2 pokoje kuchnią, umeblowane, komfort Wałbrzychu zamienię na pokój kuchnią lub pokój Poznaniu ewtl. dopłacę. Oferty Głos Wlkp. nr 40149.

2 pokoje używ. kuchni komf. (gt. lokator) Rynek Jeżycki, 1 pokój uż. kuchni Matejki, na 2-pokojowe samodz. chętnie wyłączone ewtl. dopłacę. Oferty Głos Wlkp. nr 40134.

WEŁNA Czesław Białecki SKUP - WYMIANA - HURT. Uprawniona Agentura Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych **POZNAŃ, Roosevelta 19** Tel. 70-57 **Oddział w Bydgoszczy** ul. Dworcowa 55 Telefon 33-1 Biura czynne od 8—15-tej. w soboty od 8—13-tej. p5796

Łożyska kulkowe, rolkowe, oporowe wszystkich wielkości i typów, kołki, duplikaty, pompy próżniowe (Vaccum) kotły parowe stojące, prasy hydrauliczne i pompy kupuje stale Jaśkiewicz i Kaczmarczyk, Kraków, Podgórska 10, tel. 568-37. p6026

Ebonit lub masę plastyczną kupię. F-a Montaż, Poznań, Roosevelta 6/7, tel. 29-43. p6036

Kupię wózek ręczny na gumach. Oferty Głos Wlkp. nr 40288.

Zamienię mieszkanie w mieście 2½ pokoju z wygodami z prawem głównego lokatora na mieszkanie 2 pokoje z wygodami w willi. Oferty Głos Wielkop. nr 40137.

Zamienię 3 pok. kuchnią I ptr. front z balkonem na 2 pok. kuchnią ok. Jeżyc, Łazarz. Of. Głos Wielkop. nr 40094.

Zamienię duży pokój na łazarzu na pokój z kuchnią, wszelkie koszty zwracam. Oferty Głos Wielkop. nr 40109

2½ pokoju używaniem kuchni frontowe na 1 pokój kuchnią stróżostwo lub bez. Adres wskaże Gł. Wlkp. nr 40120.

Pieniądze

Wspólnika z 400 tys. złotych poszukuje do wytwórni materiałów budowlanych. Oferty Głos Wielkop. nr 40103.

Wolne lokale

Lokal nadający się sklep, przemysł, rzemiosło odstąpię natychmiast (Dębiec). Oferty Głos Wlkp. nr 40113.

3 pokojowe mieszkanie na drobny przemysł, biuro, centrum, za zwrotem remontu. Oferty „PAR" Ratajczaka 7 pod 10,63. p5935

Superkomfortowe 2-pokojowe z holem, umeblowane, nowoczesnej kamienicy i pięknej dzielnicy Krakowa z telefonem i garażem, zamienię na 3-pokojowe, pełnokomfortowe Poznaniu. Szczegółowe oferty Głos Wlkp. nr 40316.

Zaraz 2 ubikacje na skład lub przemysł Jeżyce. Oferty nr 3290 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. c3432

Lokale w centrum frontowy parter, nadające się na biura, cichy przemysł, hurtownie, magazyny **wydzierżawię. Ogrodowa 11.** p5901

Dla pana pokoik z używ. łazienki za rok z góry. Oferty Czytelnik, ul. Daszyńskiego 48, nr 1397. k1800

Pokoik umeblowany pani wynajmę, cztery miesiące dzierżawy. Oferty nr 1386 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1789

Pokój umeblowany z fortepianem za zwrotem kosztów remontu do wynajęcia. Oferty nr 1394 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1797

Skład z urządzeniem, 2 pokoje kuchnią, ogród, chlew, odstąpię. Adres wskaże Głos Wielkop. nr 40070.

Ubikacja 30 m² do wynajęcia. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 40158.

Dwa pokoje kuchnią łazienką wydzierżawię. Czynsz z góry. Oferty Głos Wlkp. nr 40112.

Sklep w najlepszym punkcie, za zwrotem kosztów **zaraz do oddania.** Oferty Głos Wlkp. nr 39395.

Szuka lokalu

Samotny pan poszukuje pokoju. Of. Gł. Wlkp. nr 39943

Do 5000 zł miesięcznego czynszu zapłacę za mieszkanie 2—4-pokojowe z kuchnią w promieniu 40 km od Poznania. Zapłacę ewtl. rok z góry. — Oferty Głos Wlkp. nr 40193.

Poszukuję pokoju umeblowanego Cena obojętna. Czynsz zapłacę kilka miesięcy z góry. Of. Gł. Wlkp. nr 40155

Student poszukuje pokoju umeblowanego w Śródmieściu zaraz. Dzierżawa za rok z góry. Oferty „Czytelnik", M. Focha 14, nr 103. f103

Studentka szuka pokoju z opałem, 1000 mies., od 15. lub 1. Oferty Gł. Wlkp. nr 40129.

Pilnie poszukuję mieszkania jeden lub dwóch pokoi z kuchnią. Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia: Telefon 72-89. 40135

Student spokojny poszukuje pokoju. Cena do omówienia. Oferty Głos Wlkp. nr 40074.

Spokojny student poszukuje pokoju, zapłaci z góry. Oferty Głos Wielkop. nr 40077.

Mieszkanie 3—4-pokojowe w willi z garażem, możliwie Sołacz lub Ostroróg, za zwrotem kosztów remontu, poszukuje przemysłowiec. Zgłoszenia: telefon 30-54 od 10—12. 40040

Poszukiwany pokój dla samotnej osoby. Cena obojętna. Oferty nr 3264 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. c3406

Pokoju umeblowanego poszukują dwaj studenci. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 40140.

Poszukuje pokoju solidny, starszy mężczyzna. Cena obojętna. Zgłoszenia: Tel. 70-61, dla J. J. 40105

Dzierżawy

Kto wydzierżawi konia większego, utrzymanie na miejscu. Oferty Głos Wlkp. nr 40092

Zguby

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU Jarocin, świadectwo czeladnicze (kowalskie) na nazwisko Jan Grygiel, Jarocin, Walki Młodych nr 14, m 8. 10-113

Dnia 26 bm. skradziono futro karakułowe, luźne, grubszy lok, prawie nowe Uprasza się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Wągrowiec, Gen. Świerczewskiego 4, Wanda Kuczkowska. 40089

Unieważniam zagubione dokumenty, kartę rejestracyjną RKU Szamotuły, zaświadczenie pracy, legitymację związkową nazwisko Władysław Warczarek. c3426

Unieważniam zagubiony indeks i legitymację U. P. Helena Twórzówna, Wierzbięcice 34 m. 6. k1793

Zgubioną kartę RKU Poznań na nazwisko Józef Goncerzewicz unieważniam. 40141

Unieważniam zgubioną legitymację fabryczną HCP, kartę rowerową nr 23969-18640 na nazwisko St. Piechocki, Poznań, Naramowicka 46. k1794

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną wystawioną przez RKU Poznań-miasto na nazwisko Jan Roth, Korda, p. Wieleń, pow. Piła. f105

Unieważniam legitymację studencką, odcinek zameldowania na nazwisko Halina Głogowska. 40146

Zgubiony dowód PKP nr 51657 na nazw. Maria Olszewska unieważniam. 40181

Unieważniam dokumenty skradzione na nazwisko Zofia Sosnik. 40031

Unieważniam powtórnie zaginioną w lutym kartę rejestracyjną RKU Poznań — inż. Henryk Frąckowiak, Poznań, ul. Grunwaldzka 91 m. 2. 40086

Skradziono ubranie z budowli ul. Nowa oraz odcinek zameldowania i kartę RKU na nazwisko Stanisław Tomaszewski, zam. Marsz. Focha 108 m 7. Dokumenty unieważniam. 40095

Skradzioną kartę RKU Pułtusk, inne dokumenty na nazwisko Stefan Antoniewicz unieważniam. 40096

Zaginęła suka (wilk). Skryta 14 m. 7. 40099

Zgubione zaświadczenie rejestracyjne wystawione w lutym 1946 przez RKU Poznań na nazwisko Kazimierz Rakiel (roczn. 21) z Uzarzewa, pow. Poznań, unieważniam. 40065

Poszukiwania

Zawistowskiej Haliny, córki Władysława i Janiny, poszukuje brat Henryk Zawistowski, Warszawa, Hoża 7 m. 98. 40107

Różne

Przewozy samochodowe dalekobieżne załatwia sprawnie Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe, Kazimierz Falkiewicz, Poznań, Mylna 32, tel. 31-90 99-12 39551

Wypożyczalnia ubrań, sukien, welonów. Ciesielski, Paderewskiego 1, tel. 12-64. 10-98

Wypożyczam porcelanę, szkło stołowe, na każdą uroczystość. Lesiński, Żydowska 33. p5977

Przyjmujemy zamówienia na **siatkę** parkanową. p6059 **Wytwórnia Siatek** Św. Marcin 32, w podw.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Godziny przyjęć: Redaktor naczelny od 12—13; sekretarz redakcji od 10—11.
Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna: w Poznaniu w agenturach i kioskach 85 zł, z odnoszeniem do domu 95 zł, na prowincji pocztowa 90 zł, pod opaska 95 zł.
Kolportaż (prenumerata pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 78-64 oraz ul. Daszyńskiego 48, tel. 94-17, 28-62, dyrekcji 94-18. — Konto PKO „Czytelnik" — Poznań V-4400. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 25
Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, tel 64-75 i 62-70
Oddziały: Gniezno, ul. Dąbrówki 1; Gorzów, ul. Łokietka 24 tel. 318; Ostrów ul. Kościelna 9, tel. 753; Zielona Góra, pl. Lenina 7.
Cennik ogłoszeń podajemy trzy razy w tygodniu.
Adres Biura ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., telefony: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5). Konta: PKO Poznań nr 4499 Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8.
Tłoczono w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państw. w Poznaniu K—30844

Program audycyj radiowych na sobotę 11. 10. br.

6.00 Aud. por.; 6.15 **Dzien.**; 6.30 Muz.; 6.50 Program; 6.57 Sygnał; 7.00 Muz.; 7.15 **Wiad.**; 7.30 Muzyka; 7.55 Infor.; 8.05 Skrzynka PCK; 8.15 Przerwa; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.06 **Wiad.**; 12.10 **Przegląd prasy stołecznej**; 12.15 „Swojskie melodie"; 12.30 **Pogad. pt. „Pierwsza powojenna ogólnopolska Wystawa Rolniczo-Ogrodnicza w Poznaniu"** wygłosi mgr Stanisław Krokowski; 12.40 Utwory skrzypcowe; 13.00 „Z mikrofonem po kraju"; 13.10 Muz.; 14.00 Kronika Poznania i Wielkopolski; 14.10 **„Kalejdoskop muzyczny"**; 14.55 Wiad. bież.; 15.00 Muz. tanecz.; 15.20 „Przygody dzielnego Mikusia i lekkomyślnej Tereski" — słuch. dla dzieci; 15.40 **Utwory fortepianowe**; 16.00 **Dzien.**; 16.20 **Czeskie pieśni ludowe**; 16.40 Skrzynka tech.; 16.50—17.05 Reportaż dźwiękowy z otwarcia Ogólnopolskiej Wystawy Rolniczo-Ogrodniczej w Poznaniu; 17.05—18.58 **„Przy sobocie po robocie"**; 18.58 Zapowiedź dalszego programu; 19.00 „Tu mówi Śląsk"; 19.15 „Nowe książki" — felieton; 19.30 **„Polska współczesna, muzyka kameralna" w wyk. Kwartetu Polskiego, w składzie:** Zdzisław Jahnke (I skrzypce), Ludwik Kwaśnik (II skrzypce), Tadeusz Szulc (altówka), Dezyderiusz Danczowski (wiolonczela). Komentarz słowny dra Zygmunta Sitowskiego; 20.00 „Centralna Biblioteka Wojskowa"; 20.05 „Fundusz Pomocy Dziecku przy Organizacji Narodów Zjednoczonych" — pogad.; 20.10 „Dobre chęci psują obrazy" — pogad.; 20.15 Reportaż; 20.25 **„Szekspir w muzyce operowej"** — aud.; 21.00 **Dzien.**; 21.30—21.45 Reportaż z Krakowa; 21.45 Słuch. pt. **„Miłość" Heleny Wielowieyskiej**; 22.10 Wiad. sport. z W-wy; 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R.; 23.00 **Ostat. wiad.**; 23.10 Program na dzień następny; 23.20 Lokal. wiad. sport.; 23.25 Muzyka z płyt; 23.55 **Z ostatniej chwili**; 24.00 Muzyka taneczna; 1.00 Hymn.